

MAGDALENA STANKOWSKA¹
Instytut Stosowanych Nauk Społecznych
Uniwersytet Warszawski

UTRUDNIENIA W KOMUNIKACJI POMIĘDZY SYNOWĄ A TEŚCIOWĄ

Difficulties in communication between daughter-in-law and mother-in-law

Abstract

Communication in the relationship of mother-in-law and daughter-in-law may pose in many families some serious difficulties. The aim of this article is to present the results of a study involving mothers-in-law and daughters-in-law. In this study various aspects of this relationship were investigated, but in the present article only the results concerning communication are reported on. In total, 53 daughters-in-law and 29 mothers-in-law participated in the study. The research method involved questionnaires and in-depth interviews. The interview results were subjected to a detailed analysis of the four types of difficulties in communication identified in the research materials: geographical barriers, forms of address, conflict avoidance and discussions on difficult issues, and communication via son/husband. The research results showed that the key obstacles in communications between the mothers-in-law and the daughters-in-law were a lack of willingness to talk openly, avoidance of certain topics and not dealing directly with certain issues.

Key words: mother-in-law, daughter-in-law, communication, difficulties, relationship, problems

WPROWADZENIE

Relacja synowa – teściowa jest specyficznym typem relacji rodzinnych. Powstaje pomiędzy osobami niespokrewnionymi, dopiero w okresie dorosłości i nie jest ona kwestią osobistego wyboru, tzn. zazwyczaj ludzie wybierają partnera życiowego, a nie jego rodziców. Ale też, jak każda relacja interpersonalna nieustannie się przekształca, podlega zmianom. Są synowe i teściowe, których komunikacja przebiega sprawnie, jest na głębokim poziomie, ale są też takie diady, gdzie kobiety nie odzywają się do siebie latami, czy też są w nieustannym konflikcie. Komunikacja

¹ Adres do korespondencji: stankowska.magdalena@gmail.com

cja pomiędzy obiema kobietami wielu synowym i teściowym nastęrcza trudności, o czym można przeczytać m.in. na forach internetowych, czy w artykułach dostępnych w Internecie.

Różnice pokoleniowe, dorastanie w różnych rodzinach, w których obowiązują różne reguły w zakresie komunikacji, wpływ uprzedzeń i różne oczekiwania powodują, że wielu synowym i teściowym trudno jest nawiązać bezpośrednią, swobodną komunikację i bliską relację. Czasami trudności w komunikacji pojawiają się już w trakcie pierwszych spotkań, czasem znacznie później. W wielu rodzinach to narodziny dzieci syna i synowej są momentem przełomowym dla komunikacji synowej i teściowej. Wnuki stają się głównym i najważniejszym tematem rozmów, ale też nierzadko różnice w podejściu do wychowywania dzieci stanowią przedmiot sporu pomiędzy kobietami.

Badania własne autorki dotyczyły różnych aspektów relacji synowa – teściowa. Jednym z wyróżnionych aspektów relacji była komunikacja pomiędzy kobietami. Założono, że problem komunikacji w diadach synowa – teściowa wymaga pogłębionej analizy jakościowej (wywiady pogłębione). Zastosowano więc metodologiczne podstawy teorii ugruntowanej, zgodnie z którą nie formułuje się modelu teoretycznego przed przystąpieniem do badań, ale tworzy się go dopiero po zebraniu danych empirycznych (Konecki, 2000). Główną hipotezą dotyczącą komunikacji pomiędzy synową a teściową było założenie, że istnieją pewne utrudnienia w komunikacji pomiędzy kobietami. Zrezygnowano z postawienia szczegółowych hipotez dotyczących komunikacji synowa – teściowa przed przystąpieniem do realizacji badań, co jest zgodne z założeniami metodologicznymi teorii ugruntowanej. Dopiero po przeprowadzeniu badań, na podstawie wnikliwej analizy wywiadów pogłębionych, wyróżniono 4 główne utrudnienia, jakie występują w komunikacji pomiędzy kobietami i które zostaną szczegółowo opisane w niniejszym artykule: bariery geograficzne; sposób, w jaki synowe zwracają się do teściowych; unikanie konfliktów i rozmów dotyczących trudnych kwestii oraz komunikowanie się przez syna/męża.

Niestety brakuje badań naukowych, które omawiałyby szczegółowo kwestie dotyczące komunikacji synowych i teściowych. Do tej pory przeprowadzono niewiele badań, które dotyczyłyby właśnie relacji synowa – teściowa. W Polsce takie badania przeprowadzone w połowie lat 90. ubiegłego wieku opisywały Marcinkowska (1996) i Pielkova (1994). Wyniki badań zagranicznych opublikowały m.in. Merrill (2007) i Kettenbach (2010, 2011). Marcinkowska przeprowadzała badania zarówno wśród synowych, jak i teściowych, w sytuacjach, gdy kobiety mieszkały razem ze swoimi synowymi/teściowymi oraz wtedy, gdy współzamieszkiwanie nie miało miejsca. Okazało się, że 70% badanych synowych i teściowych utrzymywała bardzo częste kontakty (codziennie lub kilka razy w tygodniu). W świetle tych badań: „teściowe i synowe mieszkające pod wspólnym dachem były z tego zadowolone – tylko w nielicznych przypadkach twierdziły, że chciałyby się widywać rzadziej lub wcale” (Marcinkowska, 1996, s. 28). 65% badanych kobiet (w tym 35% mieszkających razem) stwierdziło, że ich kontakty polegają zarówno na wspólnym działaniu, jak i na rozmowach. 5% badanych kobiet mieszkających razem niekomunikowało się ze sobą w ogóle. Z kolei Pielkova prowadziła badania wśród synowych i teściowych wspólnie zamieszkujących. Respondentki podkreślały, że wspólne za-

mieszkiwanie stanowi często przyczynę nieporozumień pomiędzy nimi (Pielkova, 1994, s. 13). Najczęstszymi przyczynami konfliktów były: niewłaściwe prowadzenie gospodarstwa domowego przez synowe (67% badanych), metody wychowywania dzieci (52% badanych) oraz stosunek synowych do ich mężów (38% badanych). Często w rozwiązywaniu sporów pośredniczył syn, ale wiele konfliktów pozostało bez rozwiązania, co skutkowało wyrażaniem negatywnych opinii o drugiej stronie poza rodziną, ograniczaniem kontaktów lub negatywnym nastawianiem dzieci przeciwko drugiej stronie (Pielkova, 1994, s. 14).

Najnowsze badania dotyczące relacji synowa – teściowa (przeprowadzone w Niemczech) opisuje Kettenbach (2011, s. 120–122). Badania zrealizowane w 2006 r. wśród synowych pokazały, że prawie 2/3 kobiet ma dobre stosunki z teściową. Jednak 28% badanych przyznało, że ich związek z partnerem cierpi z powodu złych relacji z teściową, a 37% chciałoby mieć więcej dystansu do swoich teściowych. 23% badanych miało poczucie, że ich teściowa chciałaby, aby ich syn związał się z inną kobietą, a 16% zwróciło uwagę na wtrącanie się teściowych w ich życie. W oparciu o te badania autorka wyróżniła 4 typy teściowych: teściową kochającą, złą teściową, teściową jednocześnie pomagającą i wywołującą konflikty oraz teściową niezainteresowaną wnukami ani synową (Kettenbach, 2010).

Analizując komunikację pomiędzy synową a teściową, w niniejszym artykule wykorzystano założenia teorii komunikacji zaproponowanej przez Watzlawicka, Beavina i Jackcona (1967). W świetle tej teorii nie można nie komunikować się – każde zachowanie, milczenie, czy nieporuszenie pewnych tematów również jest pewnego rodzaju komunikatem. W każdym komunikacie wyróżnić można aspekt treści i aspekt związku, który dotyczy relacji, jaka istnieje między komunikującymi się osobami. Czyli np. ten sam komunikat może zostać zupełnie inaczej odebrany przez biologiczną matkę, a inaczej przez teściową. Istnieją dwa rodzaje komunikacji: komunikacja cyfrowa (język logiki i racji, komunikacja werbalna) i analogowa (niewerbalna, dotycząca symboli). W świetle tej teorii komunikacja ma charakter sekwencyjny, nie ma w niej obiektywnego początku, a interakcje pomiędzy komunikującymi się partnerami mają charakter komplementarny (jedna osoba podporządkowana jest w jakiś sposób drugiej), albo symetryczny, gdzie panuje równość stron.

METODOLOGIA BADAŃ WŁASNYCH

Badania własne, na podstawie których został przygotowany artykuł, dotyczą różnych aspektów relacji synowa – teściowa. W artykule przytoczone zostaną wyniki pierwszej części badań. Badania o charakterze ilościowym (ankiety), jak i jakościowym (wywiady pogłębione), zostały przeprowadzone w okresie wrzesień 2011 – marzec 2012 wśród synowych (posiadających przynajmniej jedno dziecko w wieku do 10 lat, będących zarówno w związkach formalnych, jak i nieformalnych) i teściowych (które mają przynajmniej jedną synową, a ta synowa ma przynajmniej jedno dziecko w wieku do 10 lat). Narzędzia zostały przygotowane samodzielnie przez autorkę. 53 ankiety wypełniły synowe, zaś 29 ankiet – teściowe. Na końcu ankiety znajdowała się prośba o udział w wywiadzie. Z badanej grupy zgodziło się udzielić wywiadu 13 synowych i 8 teściowych. Z tymi kobietami przeprowadzono wywiad pogłębiony oparty na przygotowanych wcześniej dyspozycjach do wywia-

du. W badaniu wzięły udział kobiety mieszkające lub przebywające w tym okresie na terenie dwóch losowo wybranych warszawskich dzielnic, w różnych miejscach – m.in. w parkach, na placach zabaw, w klubach dla rodziców, i na uniwersytetach trzeciego wieku. Większość badanych synowych (81%) była w wieku 30–40 lat, 13% badanych miało mniej niż 30 lat, a dwie synowe miały ponad 40 lat. 83% badanych synowych miało wykształcenie wyższe, jedna z badanych niepełne wyższe, 5 kobiet miało wykształcenie średnie, a tylko dwie wykształcenie zawodowe. Zdecydowana większość synowych była aktywna zawodowo w okresie przeprowadzania badania. Tylko 4 synowe nie były nigdzie zatrudnione. 18 respondentek przebywało na urlopie macierzyńskim lub wychowawczym, a pozostałe kobiety pracowały zawodowo (16 z nich na pełny etat). Z kolei badane teściowe były w przedziale wiekowym 53–72, najwięcej z nich (20 badanych) było w wieku 60–70 lat, 7 kobiet miało mniej niż 60 lat, a dwie – powyżej 70 lat. Większość badanych teściowych (17) miała wykształcenie średnie, 7 badanych – wyższe, 3 – niepełne wyższe, a 2 – zawodowe. 24 teściowe w chwili przeprowadzania badania przebywały na emeryturze, przy czym dwie z nich pracowały zawodowo, 3 kobiety były na rencie, jedna pracowała na cały etat, a jedna teściowa nie pracowała zawodowo, jednocześnie nie pobierając ani renty, ani emerytury. Dane dotyczące obu grup pozwalają stwierdzić, że nie są to grupy reprezentatywne dla ogółu synowych i teściowych. Są to kobiety mieszkające w Warszawie lub w jej pobliżu, wykształcone (zwłaszcza synowe), pracujące zawodowo (synowe obecnie, teściowe w przeszłości), na ogół dosyć aktywne w życiu pozarodzinnym. Badane kobiety w większości nie mieszkały też ze swoimi synowymi czy teściowymi (jedynie trzy teściowe mieszkały z synowymi i jedna synowa mieszkała z teściową).

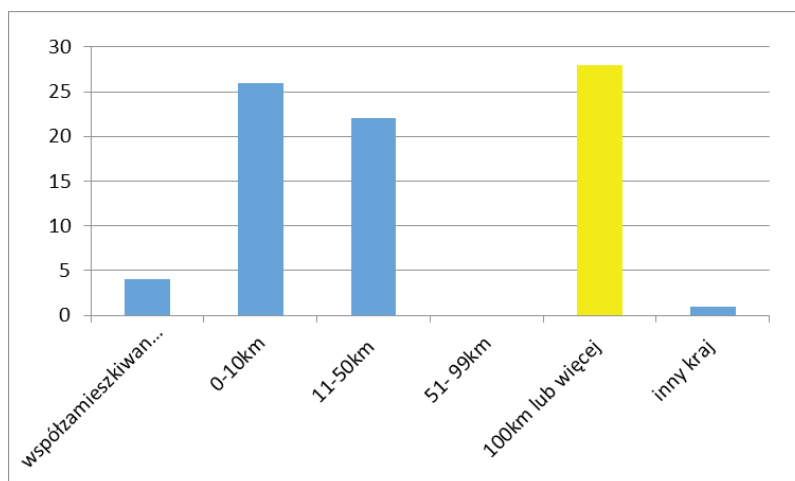
BARIERY GEOGRAFICZNE

Autorzy podręczników dotyczących komunikacji interpersonalnej i psychologii społecznej zwracają uwagę na to, że ludzie lubią te osoby, które częściej widują, jest to tzw. efekt częstości kontaktów (Aronson, Wilson, Akert, 1997, s. 361). To, jak często mają miejsce interakcje pomiędzy jednostkami, wpływa również na jakość komunikacji pomiędzy nimi. Spotykając się często, przebywając ze sobą i rozmawiając osoby poznają się nawzajem, również swój styl komunikacji, gotowość do dzielenia się osobistymi informacjami, sposób, w jaki dana osoba wyraża poglądy i nie zgadza się z opiniami innych (Amodeo, Wentworth, 2007, s. 262). W dobie mobilności przestrzennej jednostek, wielokrotnych zmian miejsca pracy, przenoszenia się ludności ze wsi do miast, coraz częściej członkowie rodzin mieszkają w dużych odległościach geograficznych od siebie. Dla niektórych osób (zwłaszcza przedstawicieli młodego pokolenia) nie stanowi to większego problemu, komunikują się za pomocą Internetu czy telefonów komórkowych, często podróżują. Natomiast dla osób, które w mniejszym stopniu korzystają z komputera, mniej podróżują (ze względu na kłopoty zdrowotne, wysokie koszty, czy też niechęć do podróżowania) odległości przestrzenne stanowią istotne utrudnienie. Należy również pamiętać, że komunikacja za pomocą telefonu czy internetu znacząco różni się od komunikacji face-to-face i niektóre osoby, z różnych powodów, nie chcą jej wykorzystywać w kontaktach interpersonalnych.

W komunikacji z badań CBOS-u *Więzi w rodzinie* z 2008 roku zawarte są dane o częstotliwości kontaktów z teściami oraz o zmianie tej częstotliwości w latach 1999–2007. Badani byli pytani, jak często widują się z poszczególnymi członkami rodziny. Spośród osób, które posiadały teściów 46% widuje ich co najmniej raz w tygodniu, 30% – co najmniej raz w miesiącu, 15% – kilka razy w roku, 4% – raz w roku, 2% – raz na kilka lat. 2% badanych nie widziało teściów co najmniej 5 lat, a 1% respondentów nie wiedziało, co się dzieje z ich teściami, czy jeszcze żyją. Można więc powiedzieć, że Polacy ogólnie często widują teściów (niestety w badaniach nie dokonano rozróżnienia pomiędzy teściową a teściem). Dyczewski, który w latach 70. XX wieku badał trzy pokolenia rodzin puławskich zauważył, że: „częstotliwość wzajemnych odwiedzin maleje proporcjonalnie do wzrostu odległości między miejscami zamieszkania” (Dyczewski, 1976, s. 73). W świetle tych badań, im większa odległość geograficzna, tym synowa i teściowa widują się rzadziej. Choć należy pamiętać, że obecnie, w porównaniu z latami 70. ubiegłego wieku, jest dużo więcej możliwości pokonywania dużych odległości geograficznych.

Z kolei badania amerykańskie Merrill poświęcone były jakości relacji teściowa – synowa w zależności od odległości geograficznej (geographic mobility). Teściowe i synowe postrzegały swoją relację jako bliższą, kiedy mieszkały w pobliżu (w odległości do 20 mil, czyli ok. 32 km) (Merrill, 2004, s. 6). Stwarzało to szansę na wzajemne poznanie, częstszą bezpośrednią komunikację, stworzenie wspólnej historii. W przypadku dużych odległości geograficznych pomiędzy teściową a synową, kobiety z jednej strony mają mniej okazji do przepracowywania (*working out*) problemów, z drugiej zaś – mniej pomiędzy nimi sytuacji, które by mogły spowodować wystąpienie konfliktów.

A czy w polskich realiach odległości geograficzne wpływają na relacje synowych i teściowych? Badania przeprowadzone wśród synowych i teściowych przebywających na terenie Warszawy wykazały, że w wielu przypadkach dzielą je setki kilometrów, co obrazuje poniższy wykres:



Rysunek 1. Odległość dzieląca mieszkania synowych i teściowych ($N = 82$).

Jedynie cztery spośród badanych kobiet mieszkają razem z synową bądź teściową. 1/3 badanych dzieli od synowej bądź teściowej sto lub więcej kilometrów, co powoduje, że ich bezpośrednie kontakty mogą być znacząco utrudnione. Potwierdzają to wyniki badań, jakie uzyskano pytając respondentki o częstotliwość kontaktów z synową/teściową. Spośród 28 kobiet, które mieszkają w odległości stu lub więcej kilometrów od synowej/teściowej, 20 widuje synową/teściową kilka razy w roku, dwie kobiety – raz w roku lub rzadziej, a tylko 6 – kilka razy w ciągu miesiąca. Wśród kobiet mieszkających bliżej wzajemne spotkania odbywają się częściej (3 kobiety spotykają się z synową/teściową codziennie, choć nie mieszkają razem, 13 kilka razy w tygodniu, 12 około raz w tygodniu, 14 kilka razy w miesiącu, a kilka razy w roku jedynie 6 kobiet). Duża odległość, zwłaszcza w przypadkach gdy synowe mają małe dzieci i ich podróżowanie jest utrudnione, wpływa na to, że kobiety nie mają okazji się poznać i komunikacja pomiędzy nimi nie jest na głębokim poziomie. Być może duże odległości sprzyjają też temu, że pewne tematy w relacjach nie są poruszane. Kobiety nie chcą psuć miłej świątecznej atmosfery spotkań, nie zawsze są ze sobą do końca szczerze. Jedna z badanych, mieszkająca kilkaset kilometrów od swojej teściowej, zauważa, że telefonicznie rzadko kontaktuje się z teściową, częściej robi to jej mąż. Kobieta twierdzi, że to głównie przez dużą odległość geograficzną jej relacja z teściową nie jest bliska:

Prawda jest też taka, że ja – nie. Jeżeli dzwonimy, no czasami dzwonię do mamy po coś tam, teściowej tak naprawdę. Ale taki stały kontakt utrzymuje Michał² (mąż badanej – przyp. M.S.). Są też wspólne telefony rodzinne, ale to Michał jest tą osobą, która dzwoni, on utrzymuje kontakt. Ja też nie czuję się w jakiejś głębokiej relacji z teściową. Aczkolwiek nie czuję też jakiegoś takiego problemu, że mogłabym w nią wejść. Bo jeżeli jestem np. teraz na Boże Narodzenie, to przygotowujemy te rzeczy razem, gotujemy w kuchni (...) Jest ok., natomiast nie jest to jakaś głęboka relacja myślę, że dlatego, że się rzadko widzujemy (Synowa 12).

Komunikacja synowa – teściowa może być również utrudniona wtedy, gdy mąż przynosi się do innego miasta ze względu na swoją żonę, a rodzice chcieli z nim lub bardzo blisko niego mieszkać przez całe życie. Wywiady przeprowadzone z synowymi i teściowymi pozwalają stwierdzić, że niektóre z teściowych przez wiele lat mają zarówno do syna, jak i do synowej o to pretensje, co wpływa na powstanie napięcia w komunikacji, a niekiedy nawet może prowadzić do całkowitego zerwania relacji.

Po wejściu Polski do Unii Europejskiej w 2004 roku nasiliły się wyjazdy Polaków za granicę, zwłaszcza wyjazdy ludzi młodych. Niektórzy z nich po stosunkowo krótkim pobycie powrócili do Polski. Inni zostali za granicą na stałe i tam założyli rodziny. Wśród badanych kobiet jedna teściowa ma synową, która mieszka za granicą, w Wielkiej Brytanii. Mimo że relacje obu kobiet są bardzo bliskie, to widują się one rzadko. Jednak kobiety utrzymują stały kontakt dzięki codziennym rozmowom telefonicznym. Zapytana o to, jak często widuje synową teściowa odpowiada:

² W celu zachowania anonimowości osób badanych, wszystkie imiona, jakie pojawiają się w wywiadach zostały zmienione.

To znaczy powiem pani, że no, jest to trudne. W wakacje ją widziałam, ponieważ byłam tam odbierać wnuka, bo zawsze go przywozimy tutaj na całe wakacje. No nie zawsze, przepraszam, jak skończył trzy latka, to go przywozimy. Aczkolwiek wcześniej, jak on się urodził, to ja tam przebywałam i pomagałam im w wychowaniu. I bywałam tam po kilka miesięcy, przyjeżdżałam na trochę do Polski i znowu jechałam i tak do momentu, jak on poszedł do przedszkola Maciek. A teraz no to tak widzimy się dwa, trzy razy do roku. Oni byli tutaj na Święta Wielkanocne, ja byłam później w wakacje. No ale to byłam krótko, żeby odebrać Maćka i potem ja go nie odwoziłam. I tak się widzimy. Ale kontakt telefoniczny to mamy bardzo często. Bardzo często dzwonią. No czasami i dwa razy dziennie, też się czasem zdarza (Teściowa 1).

Teściowa ta stara się jak najczęściej odwiedzać syna i synową, jednak sytuacja, kiedy w Polsce zostaje jej mąż jest dla niej trudna:

Na to się nie chce zgodzić mój mąż, żebym ja na tak długo do nich wyjeżdżała. Ja go też rozumiem, bo w sumie jesteśmy no bardzo dobrym małżeństwem i powiem pani, że tak się miotam i powiem pani, od wczoraj taka jestem, taka przygnębiona. Wiem, że będą potrzebowali tej pomocy, ponieważ synowa no na swoich rodziców za bardzo nie może liczyć. Nie są jakoś za bardzo zaangażowani w ich życie, po prostu są inni, tak bym powiedziała. Są inni, niż ja i wiem, że będą potrzebowali mojej pomocy. Mąż, broń Boże, mąż nie zabrania mi tam jeździć, mówi, że możesz sobie tam na miesiąc jechać, ale mówi, że takie właśnie te okresy długie, które były, to siedziałam 3 miesiące, 4, przyjechałam na tydzień i znowu jechałam, to on nawet nie chce o tym słyszeć. To jest dla mnie straszny problem powiem pani, który spowodował, że dzisiaj w nocy spać nie mogłam (Teściowa 1).

Jedna z teściowych zauważa, że duże odległości mogą mieć wpływ na wzajemną relację, stanowiąc barierę dla wzajemnego poznania: „mieszkaliśmy daleko, więc nie docieraliśmy się szybko. Tylko to było sporadyczne” (Teściowa 7 – odległość Warszawa – Łódź). Teściowa ta dwa razy w miesiącu przyjeżdża do syna, synowej i wnuków, a o dłuższych wakacyjnych kontaktach z wnukami mówi w kategoriach walki: „Walczę o te swoje dwa tygodnie”. Zupełnie inaczej wyobrażała sobie ona przyszłość syna. Miał on mieszkać w Łodzi, przygotowane tam było dla niego mieszkanie, a teściowa miała wspierać go w codziennym wychowywaniu dzieci. Kolejna z teściowych, której syn wraz z rodziną przeniósł się rok temu spod Warszawy do Gdańska ma niemalże codzienny kontakt z synową: „Codziennie jesteśmy, przez telefon... Słyszemy się, na Skypie rozmawiamy, także wciąż takie informacje drobne są wymieniane” (Teściowa7). Jednak po głębszym zastanowieniu dochodzi do wniosku, że duża odległość geograficzna stanowi istotną barierę dla jej kontaktów z synową:

Stanowi barierę, stanowi barierę, bo jak była zima i było zimno, to mi się nie chciało wyjechać. Bo ja jeżdżę samochodem i nie chciało mi się jechać. Nawet pociągiem bym nie pojechała. Ale byłam w styczniu przed tymi zimnymi dniami lutowymi. Natomiast już przez całą zimę nie. Ani jedno, ani drugie w tą stronę już nie chciało jechać (Teściowa 7).

Mimo coraz większych możliwości pokonywania odległości synowe i teściowe, które mieszkają daleko od siebie widują się znacznie rzadziej niż te, gdzie odległość jest mniejsza. Duża odległość geograficzna jest odczuwana jako znacząca

bariera w komunikacji dla tych synowych i teściowych, które mają dobre relacje i chciałyby się widywać częściej. Jednak dzięki rozmowom telefonicznym czy internetowym udaje im zachować stosunkowo częsty kontakt. Zatem można powiedzieć, że w dzisiejszych czasach bariery geograficzne utrudniają, ale nie uniemożliwiają częstej komunikacji pomiędzy synową a teściową.

W JAKI SPOSÓB SYNOWE ZWRACAJĄ SIĘ DO TEŚCIOWYCH?

To, w jaki sposób synowe i teściowe zwracają się do siebie wpływa na ich komunikację i wzajemne relacje. O ile teściowe najczęściej zwracają się do synowych po imieniu (rzadziej córko, córciu, czy sporadycznie pani) i dla obu stron nie stanowi to na ogół problemu, to już wśród synowych istnieją różne formy zwracania się do teściowej – mamó, pani, po imieniu, babciu, czy też w formie bezosobowej. Wybór jednej z tych form staje się w wielu przypadkach kwestią problemową i kluczową dla rozwoju relacji. Wśród badanych relacji w prawie $\frac{3}{4}$ przypadkach synowe zwracały się do teściowych „mamó”. Drugą najczęściej stosowaną formą była forma bezosobowa – w taki sposób zwracało się do teściowych 11% synowych (9 osób). 6 synowych zwracało się do teściowych po imieniu, 3 używały formy „pani” i również 3 zwracały się do teściowej „babciu”.

W niektórych rodzinach zwrot „mamó” pojawia się dość płynnie w relacjach, czasem nawet teściowe nie pamiętają, kiedy synowe zaczęły się do nich zwracać w ten sposób: „a potem już po zaręczynach to było już mamó. Prawdę mówiąc nie zauważyłam. Tak jakoś było nam po drodze” (Teściowa 1). Zarówno synowe, jak i teściowe używanie tej formy tłumaczą tym, że jest ona mocno zakorzeniona w tradycji, że tak po prostu się w Polsce do teściów zwraca (w przeciwieństwie np. do Stanów Zjednoczonych, gdzie do teściów częściej zwraca się po imieniu). Zdarza się nawet, że synowe w sposób zdrobniały zwracają się do teściowych: „ja dla jednej (synowej – przyp. M. S.) jestem mamcią, dla drugiej mamus” (Teściowa 2). Takie formy są używane zazwyczaj wtedy, gdy między kobietami są ciepłe, serdeczne relacje.

Często przyszłe mężatki zastanawiają się, w jaki sposób mają zwracać się do teściów, czego wyrazem są dyskusje na ten temat odbywające się na forach internetowych. Zagadnieniu dotyczącemu tego, w jaki sposób zwracać się do teściowej poświęconych jest kilka artykułów internetowych. Ich autorzy przedstawiają różne stanowiska. Kosińska jest zwolenniczką używania formy „mamó”, która jej zdaniem jest wyrazem szacunku i chęci nawiązania bliskiej relacji z teściową: „Mamy profesorów w szkołach, będących magistrami, do wicedyrektora zwracamy się dyrektorze, nie jedna rodzina uznaje w swym zestawie przyszywanego wujka i ciocię, czemu więc nie mielibyśmy mieć przyszywanych rodziców? Nie ulega wątpliwości, że większość teściów liczy na taki właśnie obrót sprawy. Sami jednak nie mogą o to zabiegać. Takie uhonorowanie ich przez ślubnego partnera syna bądź córki stanowi nie tylko miły wobec nich gest, ale jest też wyrazem jego stosunku do nowej rodziny, dowodem chęci nawiązania w niej serdecznych i bliskich relacji. Ponieważ słowa mamó, tato zawierają w sobie spory ładunek emocjonalny i wiążą się z pewnego rodzaju podporządkowaniem, z inicjatywą zwracania się do teściów w takiej formie winni wyjść synowa i zięć” (Kosińska, 2012).

Z kolei Kielczyk widzi potencjalne zagrożenie w używaniu formy „mamo”. Używając tej formy, zdaniem autorki artykułu, synowe mogą wejść w rolę dziecka swojej teściowej i tak też są mogą być przez nią traktowane: „Jak zwracać się do teściowej? W polskiej kulturze wręcz obowiązkiem staje się mówienie do obcej w gruncie rzeczy kobiety «mamo». Nie wszystkim z nas jednak taka forma odpowiada. Co więc zrobić? Warto zdać sobie sprawę, że od tego jak będziemy się zwracać do naszej teściowej zależą nasze dalsze z nią relacje i układ sił. Mówiąc «mamo» często ustawiamy się w pozycji dziecka, bądź córeczki i tak możemy być zacząć traktowane. Nie dziwnym się zatem, jeśli z czasem teściowa zacznie mówić o nas «moja córeczka» lub o naszym małżeństwie «moje dzieci» i zacznie gotować nam rosółki i wybierać firanki do sypialni (Kielczyk, 2012).

Istotny problem może stanowić również to, kto powinien zaproponować zmianę formy (najczęściej w pierwszym etapie relacji synowe zwracają się do teściowej używając formy bezosobowej lub „pani”). Są przypadki, kiedy synowa czy zięć bez wcześniejszych ustaleń zaczynają używać wybranej przez siebie formy. Często zdarza się, że synowe zaczynają zwracać się do teściowej „mamo”, lub zmieniają formę „pani” na formę „po imieniu” po zawarciu związku małżeńskiego, który jest dla tych relacji ważnym wydarzeniem. Co zatem w sytuacji, gdy para nie decyduje się na zalegalizowanie związku? Coraz więcej par żyje w związkach nieformalnych i wychowuje w tych związkach dzieci, a brak przyzwolenia na zwracanie się „mamo” ze strony matki partnera może być przejawem dezaprobaty dla takiej niezalegalizowanej relacji. Zdarzają się sytuacje, kiedy synowe czekają przez wiele lat na bezpośrednią propozycję ze strony teściowej dotyczącą tego, w jaki sposób mają się do niej zwracać, o czym świadczy poniższa wypowiedź jednej z badanych:

[MS] A w jaki sposób zwraca się pani do teściowej?

[Synowa 5] No właśnie to jest ten problem mój, bo nie mamy ślubu i jakoś mi brakuje odwagi, żeby, no żeby to jakoś wyjaśnić. Na początku mówiłam „pani mama”, co im się jakoś podobało, a teraz tak jakoś bezosobowo i trudno mi z tym, no ale może jakoś to się... Ja bym chciała, żeby z jej strony wyszła inicjatywa, ale jakoś się nie mogę doczekać.

[MS] A w jakim kierunku?

[Synowa 5] No ja bym chciała, właściwie trudno mi powiedzieć, ale chyba mamo. No tak mi się wydaje, bo nie mamy ślubu, ale ten ślub kiedyś będziemy mieli, bo to nie jakoś dlatego, że mamy na ten temat jakieś radykalne poglądy, tylko po prostu nie spieszy nam się i dobrze jest nam teraz tak jak jest. Ale jak mówię na przykład o niej do kogoś, to mówię „mama poszła”, ale do niej nie zwracam się w ten sposób. Ale w ogóle jak sobie myślę na ten temat, no to myślę, że to jest trudne w języku polskim i w naszej kulturze.

[MS] Ale wcześniej była ta forma „pani mama”?

[Synowa 5] Tak, tak to sobie wymyśliłam i tak jej się podobało, ale teraz jakoś od tego odstąpiłam, i to jest taka bardzo, no taka trudna. Trudno jest, bo to jest taka bezosobowa forma.

To, czego oczekują niektóre z synowych, inne postrzegają jako nie do końca trafne rozwiązanie. Forma „mamo”, która dla wielu synowych jest oczywistą formą zwracania się do teściowej, nie wszystkim synowym odpowiada. Jedna z respondentek zauważyła, że jest to sztuczna forma, z chęcią zaprzestałaby jej stosować, bo przecież tak naprawdę nigdy nie będzie traktować teściowej w taki sposób, jak własnej matki:

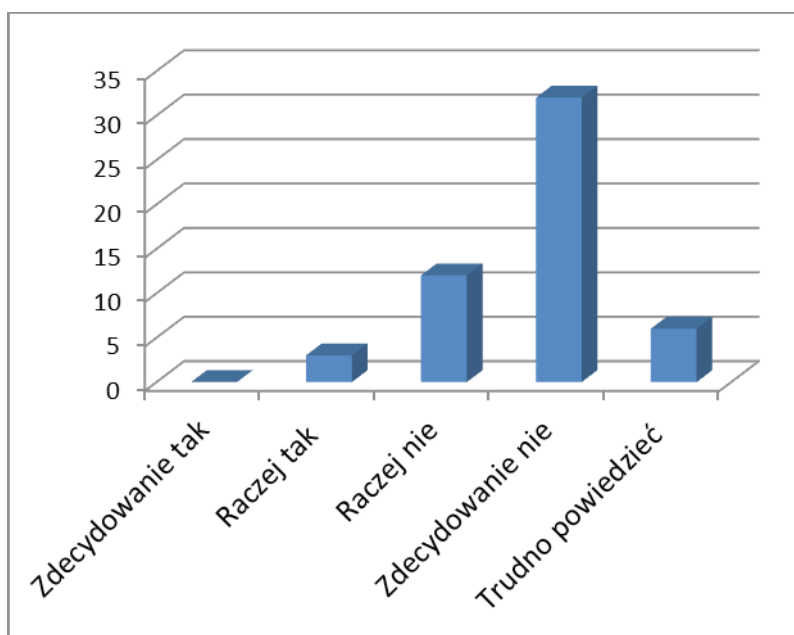
[MS] Czyli nie miała pani problemu z tym, żeby mówić mamę do teściowej?

[Synowa 9] Nie, nie, chociaż z biegiem lat, nawet miałam niedawno taką rozmowę na ten temat z przyjaciółką, z biegiem lat uważam, że to nie jest do końca szczęśliwe, bo to mamę nie jest ani szczere, ani prawdziwe, jest podszyte czymś. Jest zwrotem grzecznościowym, a nie prawdziwym słowem. I na przykład teraz to się już nie wróci, ale teraz jak o tym myślę, to myślę, że w gruncie rzeczy to był gdzieś błąd, bo to jest bardzo fałszywe nazywanie, bo mamę się ma tylko jedną, a ten zwrot... Znacząca ja to teraz traktuję, wiem, że to traktuję na zasadzie tak, jak imię. Mamę to jest imię, które nic nie znaczą, tylko zamiast jej imienia jest mamę. Jak bym teraz robiła, jak bym była mądrzejsza o to, co teraz myślę, co doświadczam używając tego, to bym nie zrobiła tego.

[MS] To jak by chciała pani zwracać się do teściowej?

[Synowa 9] Po imieniu bym mówiła.

Powyższą opinię jednej z synowych mówiącą o tym, że forma „mamę” w odniesieniu do teściowej jest bardziej zwrotem grzecznościowym i nie wiąże się z używaniem jej traktowanie teściowej tak, jak własnej biologicznej matki potwierdzają wyniki badań ilościowych. Badane synowe nie zgodziły się ze zdaniem, że traktują teściową tak, jakby była ich matką, co przedstawia poniższy wykres:



Rysunek 2. Odpowiedź synowych na pytanie: Proszę odpowiedzieć na ile zgadza się pani ze stwierdzeniem: „Traktuję teściową tak, jak by była moją matką” (N = 53).

Tylko trzy synowe odpowiedziały, że raczej zgadzają się z tym stwierdzeniem, żadna z synowych nie zgodziła się z nim w sposób zdecydowany. 60% badanych synowych stwierdziło, że zdecydowanie nie zgadza się ze zdaniem, że traktują teściową tak, jakby była ich matką. Co ciekawe, gdy analogiczne pytanie zadano teściowym, otrzymano zupełnie inne odpowiedzi. Większość badanych teściowych (65%) w sposób zdecydowany zgodziła się ze zdaniem, że traktuje synową tak jak córkę.

Już sama forma zwracania się do danej osoby w pewien sposób określa relację i można domniemywać, że w przypadku synowych i teściowych, które mówią do siebie po imieniu te relacje będą bardziej partnerskie. Zauważyła to jedna z badanych teściowych: „Jesteśmy po imieniu, ona nie mówi do mnie mamó, chociaż oczywiście mówiłam jej, że może mówić do mnie śmiało. Ale jesteśmy po imieniu zupełnie tak jak koleżanki” (Teściowa 7). Dla kobiet, które zwracają się do teściowej w formie bezosobowej problemem może być to, że pewnych zwrotów nie da się wypowiedzieć w ten sposób (jak np. używając formy bezosobowej poprosić teściową, aby coś podała, przyniosła, zrobiła, zwłaszcza, gdy sytuacja ma miejsce na rodzinnym spotkaniu, na którym obecnych jest więcej osób). Z kolei przedstawicielki starszego pokolenia mogą odczytać taką formę jako lekceważącą i będącą wyrazem braku szacunku. Podobną opinię dotyczącą używania formy bezosobowej można znaleźć w jednym z artykułów internetowych: „Etykieta również nie poleca używania formy bezosobowej, gdyż pozbawiona jest emocji i jasno określa rodzaj relacji jako zdystansowane i obojętne. Poza tym jest to najzwyczajniej nieuprzejme i niemiłe”³. Niektóre teściowe również niechętnie odnoszą się do używania przez synowe w stosunku do nich zwrotu babcia, wyraźnie podkreślając, że babcią są dla wnuków, nie dla synowej.

KOMUNIKOWANIE SIĘ PRZEZ SYNA/MĘŻA I UZALEŻNIENIE KOMUNIKACJI POMIĘDZY KOBIECAMI OD RELACJI MATKA – SYN

Dla relacji synowa – teściowa niezwykle istotna jest postawa mężczyzny – męża synowej, a syna teściowej. Niektórzy mężczyźni nie chcą w żaden sposób pośredniczyć w tej relacji, inni starają się pomóc kobietom w nawiązaniu ciepłych kontaktów, jeszcze inni w sytuacji konfliktowej opowiadają się po jednej ze stron. Bywają też tacy mężczyźni, którzy są zazdrośni o dobre relacje synowa – teściowa i obawiają się (czasem mając ku temu podstawy, czasem bezpodstawnie), że kobiety zbudują koalicję skierowaną przeciwko nim.

Zarówno badane synowe, jak i teściowe zwracały uwagę na to, że częstą praktyką jeśli chodzi o komunikację synowa – teściowa, zarówno wtedy gdy relacje są dobre, poprawne, jak i wtedy, gdy są złe, jest komunikowanie się przez syna/męża. Niekiedy synowe mają problem z proszeniem teściowej o pomoc i wolą, aby z taką prośbą zwracał się do matek syn czyli ich mąż/partner. Należy jednak pamiętać, że aby komunikacja między dwiema osobami przebiegała sprawnie, a ich relacje były bliższe potrzebna jest praktyka. Synowe i teściowe, które rozmawiają ze sobą poprzez męża/syna ograniczają możliwości takiej praktyki. Komunikując się przez

³ Jak zwracać się do teściów? Dostępne: 20.08.2012:

<http://slub.wieszjak.pl/savoir-vivre-slubny/300719,2,Jak-zwracac-sie-do-tesciow.html>

osobę trzecią obie kobiety ryzykują, że druga strona otrzyma komunikat w pewien sposób zmodyfikowany. Praktykę taką można porównać do głuchego telefonu, zawsze może dojść do przekształceń, nie da się ich uniknąć. Pamięć ludzka jest zawodna, pewne informacje mogą zatem nie zostać przekazane właśnie z powodu zapomnienia. Wiadomo, że w komunikacji interpersonalnej poza komunikatem werbalnym ogromne znaczenie ma komunikat niewerbalny, jaki jest przekazywany odbiorcy. Nawet jeśli mąż/syn dokładnie przekaże to, co zostało mu powiedziane, to raczej mało prawdopodobne jest, aby jego komunikat niewerbalny był identyczny z komunikatem pierwotnego nadawcy. Poza tym obie kobiety komunikując się przez syna/męża nie mają możliwości upewnienia się, czy ich komunikat został zrozumiany we właściwy sposób, nie mogą zaobserwować reakcji odbiorcy na ich wypowiedź.

Przełomowym momentem dla rozpoczęcia bezpośredniej komunikacji synowa – teściowa są w wielu rodzinach narodziny wnuków. Kiedy synowa przebywa na urlopie macierzyńskim i nieustannie opiekuje się wnukiem, a teściowa chce posiadać bieżące informacje dotyczące rozwoju dziecka, zaczyna komunikować się z synową. Kobiety, z którymi przeprowadzałam wywiady niejednokrotnie podkreślały, że ich relacje z teściową lub synową pogłębiły się z chwilą pojawienia się dziecka, bo pojawiło się więcej tematów do rozmów, zaczęły się częściej komunikować. Może zatem wcześniej kobietom brakowało takich wspólnych tematów? A może nie miały zbyt wielu okazji, czy też śmiałości, żeby ze sobą porozmawiać?

Oprócz tego, że teściowa z synową często komunikują się ze sobą przez syna/męża, to często sama relacja pomiędzy nimi zależy od tego, jak układają się relacje matka – syn. Niektóre teściowe mają tendencję do traktowania swojego syna i synowej jakby byli jedną osobą. W przypadku, gdy pogorszeniu ulegają relacje matka-syn, teściowe automatycznie przestają komunikować się z synowymi lub pojawiają się w ich komunikacji pewna napięcia, o czym świadczą poniższe wypowiedzi badanych synowych:

Mamy taką sytuację, że można powiedzieć, że mój Arek jest taką osobą bardziej konfliktową i przez to, że te jego relacje z mamą zrobiły się takie na ostrzu noża, bo on nie chce, żeby mu mama nic w sprawie dzieci doradzała, pomagała i tak dalej, no to moje relacje z teściową automatycznie też, też są inne. (...) No moje relacje z teściową są dobre, ale całe okoliczności, które są na około wpływają na to, że czasami są jakieś napięcia (Synowa 5).

Bo ona się z moim Piotrkim, czyli ze swoim synem bardzo kłóć no i przez to ja też obrywam, bo nas traktuje jako jedno, czyli jak się z nim pokłóci, no to też do mnie się nie odzywa, na mnie jest zła (Synowa 10).

Wydaje się, że sytuacja, kiedy teściowe uzależniają komunikację z synową od tego, jak w danym momencie wygląda ich relacja z synem jest szczególnie frustrująca dla synowych i jednocześnie utrudniająca komunikację pomiędzy kobietami. Jest to istotny problem, ponieważ w pewnym momencie synowa, wiedząc, że nie ma wpływu na to, jak wygląda jej relacja z teściową, może ograniczyć kontakty lub w ogóle zawiesić dialog z teściową.

UNIKANIE SYTUACJI KONFLIKTOWYCH I PORUSZANIA TRUDNYCH TEMATÓW

Konflikty mimo wielu pejoratywnych skojarzeń spełniają pozytywne funkcje, o czym pisze wielu autorów m.in. Folger, Poole, Stutman (2003, s. 463–464), którzy wśród pozytywnych aspektów konfliktów wymieniają: „ujawnienie ważnych kwestii, powstanie nowych, twórczych idei, rozładowanie nagromadzonych napięć, umacnianie związków”. Wydaje się, że dla relacji synowa – teściowa wszystkie te pozytywne aspekty konfliktów są istotne. O tym, że pewne konflikty mogą pogłębiać relację świadczy chociażby wypowiedź jednej z synowych, która moment, kiedy została „dopuszczona”, w roli obserwatora, do konfliktu teściowej z jej synem traktuje jako moment przełomowy w jej relacji z teściową, który zbliżył ją do teściowej:

Przełomowa (w mojej relacji z teściową – przyp. M.S.) wydaje mi się była taka pierwsza sytuacja nerwowa, bo spotykając się tak rzadko to nie występuje, nie obserwuje się tak dużego spektrum, ale przy którejś tam, właśnie nie pamiętam, czy już byłam żoną mojego męża, albo nie, chyba jeszcze nie byłam żoną. I to było u niej w domu i doszło do spięcia pomiędzy moim mężem, czyli synem i matką. Ja byłam jakby takim świadkiem i w tym momencie wiedziałam, że ta relacja się zbliżyła. Bo ona mi pokazała, no tak zawsze było miło fajnie, ciasteczka, cukiereczki, herbatka, a nagle takie prawdziwe życie weszło i wtedy pamiętam że tak jakoś inaczej zaczęliśmy rozmawiać (...) Poczułam wtedy, że jestem w rodzinie (Synowa 9).

Wiele synowych i teściowych nie jest gotowych na ujawnianie drugiej stronie informacji dotyczących życia osobistego, szczególnie gdy dotyczą one bardzo intymnych kwestii. Często wystarczy, że jedna strona ma trudności jeśli chodzi o szczerą rozmowę, a komunikacja obu kobiet jest utrudniona. Można powiedzieć, że wiele synowych i teściowych nie potrafi, czy też nie chce odsłaniać się w obecności drugiej strony. Czym jest odsłanianie się? Według Głodowskiego: „Jest rodzajem komunikowania, w którym skrywane zwykle informacje na temat własnego „ja” przekazywane są innej osobie” (2001, s. 103). Jak zauważa cytowany powyżej autor: „Odsłanianie się ma na ogół charakter działania wzajemnego. Istnieje większe prawdopodobieństwo odsłonięcia się podczas określonej interakcji, jeśli wcześniej uczyniła to inna osoba. Jedno odsłonięcie się pociąga za sobą reakcję w postaci innego odsłonięcia się. Jest to efekt diadyczny - to co uczyniła jedna osoba, druga odwzajemnia” (Głodowski, 2001, s. 105). Odsłanianie się jest szczególnie ważne dla relacji synowa – teściowa, ponieważ tworzą ją kobiety dorosłe, z ukształtowanymi postawami, opiniami, przyzwyczajeniami. Bez możliwości poznania drugiej strony zarówno synowa, jak i teściowa, może pewnym zachowaniem wywoływać irytację, frustrację czy sprawiać przykrości drugiej stronie, nie będąc nawet tego świadomą. Wzajemne odsłanianie niezbędne wydaje się w sytuacji, kiedy kobiety mieszkają razem lub gdy teściowa zajmuje się dzieckiem synowej, bowiem wymiana informacji dotycząca postaw wobec dziecka jest konieczna dla zachowania konsekwencji w wychowaniu.

W wielu diadach synowa – teściowa o problemach, trudnych aspektach relacji nie rozmawia się, pewne tematy stanowią tabu. Kobiety nie wyjaśniają nawet drobnych nieporozumień, nie rozmawiają o kwestiach, które im przeszkadzają w za-

chowaniu drugiej strony. Okazuje się jednak, że dla wielu z nich powoduje to dyskomfort psychiczny, bo również milczenie i nieporuszanie pewnych tematów jest dla nich obciążające. Niektóre synowe i teściowe zdają się nie dostrzegać pozytywnych aspektów sytuacji konfliktowych i czasami nawet za wszelką cenę starają się ich unikać. Czasem obie strony unikają tematów trudnych, czasem jest to działanie jednej ze stron. W świetle deklaracji udzielonych w trakcie wywiadów wydaje się, że to teściowe częściej unikają poruszania trudnych kwestii, synowe mówią o sobie jako o bardziej otwartych i gotowych na wspólne omawianie problemów. Jedna z teściowych przyznaje, że nigdy nie dopuści do sytuacji konfliktowych w jej relacji z synową. W całej rodzinie charakterystyczna jest sytuacja unikania sytuacji konfliktowych:

Nigdy żadne z nas nie doprowadzi do żadnych konfliktów. Nie ma takiej możliwości, żeby ktorekolwiek z naszej rodziny, w pierwszym, drugim, trzecim rzędzie doprowadzało do konfliktów (Teściowa 5).

Pewna synowa zauważa, że chciałaby nawet czasem wejść w spór z teściową, pokłócić się z nią, porozmawiać o różnicach jakie są pomiędzy nimi. Niestety jej teściowa unika takiej sytuacji i zaprzecza faktom, które miały miejsce. Badana zauważa, że ta cecha charakteru jej teściowej utrudnia zbudowanie jej bliskiej relacji z teściową. Pomijanie w rozmowach trudnych tematów powoduje, że kobiety budują między sobą dystans, nie są szczerze w tej relacji. Ich komunikacja jest powierzchowna. W sytuacji, kiedy relacje synowa – teściowa nie wyglądają najlepiej, unikając rozmowy, obie kobiety nie mają możliwości poznania odczuć, potrzeb i motywów postępowania drugiej strony. Snują domysły, które nie zawsze mają pokrycie w rzeczywistości, o czym świadczy poniżej przytoczony fragment wywiadu z teściową:

[MS] A czy były momenty trudne w pani relacji z synową?

[Teściowa 5] Tak, kiedy wracałam do domu z płaczem. No znaczy trudno to powiedzieć, ale wiem, że ja tam przychodziłam, siedziałam z dzieckiem i zawsze wszystko było źle. Ona przychodziła i nie odzywała się do mnie, sapała, jakoś tak widać było, że ją denerwuję, bardzo. No ale oczywiście no mówię, to jest użytkowość, nie miała innych możliwości w związku z czym. Ja się bardzo starałam, żeby nie zaognić żadnej sytuacji i myślę, że ona też.

[MS] To skąd się brała taka trudna sytuacja?

[Teściowa 5] Nie wiem, nie wiem.

[MS] Nie rozmawiały panie o tym?

[Teściowa 5] Na ten temat nigdy. Tylko z synem się pytałam, co on sobie życzy, co Magda mówi, żeby się dostosować do tego. Czyli w dalszym ciągu sprawy trudne załatwialiśmy przez syna.

Unikając trudnych tematów, zarówno synowe, jak i teściowe mogą mieć niepełny obraz konkretnych sytuacji, nie poznają motywów postępowania drugiej strony. Szczera rozmowa mogłaby im pomóc wyjaśnić pewne trudne sytuacje i być może w przyszłości uniknąć podobnych niekomfortowych wydarzeń. Jeśli natomiast synowa czy teściowa nie dowiedzą się, że pewne ich zachowanie jest nieakceptowane

przez drugą stronę, mogą w przyszłości postępować w podobny sposób, bez świadomości, że ich działanie jest w jakiś sposób nieodpowiednie. Kolejnym utrudnieniem może być taka sytuacja, kiedy np. teściowa rozmawia tylko z synem, unika rozmów, zwłaszcza na tzw. trudne tematy z synową i w sytuacjach konfliktowych pomiędzy synem a synową poznaje sytuację tylko z jednego punktu widzenia – z perspektywy syna. Może to spowodować, że winą za trudności zaistniałe w związku będzie obarczać jedynie synową, co często nie ma pokrycia w rzeczywistości. Przykład takiej sytuacji opisuje jedna z badanych teściowych:

Bo był też między synem, a synową, też była taka nieprzyjemna sytuacja, tam, no wchodziły też takie. Powiem szczerze, że nie znam do końca o co tam chodziło, ale wiem, że chyba to chodziło tam o innego mężczyznę, o inną kobietą ze strony syna. I to też się odbywało w Stanach po roku ich znajomości. No jak to syn, on wiadomo po prostu o sobie mówił w jak najlepszy sposób, chciał siebie tak przedstawić. No z nią nie rozmawiałam, bo troszeczkę się tak do niej nastawiłam, mówię zupełnie szczerze, tak negatywnie. No ale potem oni już się ze sobą pogodzili, ona zaczęła do nas przyjeżdżać i ja postanowiłam, że z nią porozmawiam i ta relacja z jej strony była zupełnie inna. Także mój syn nie był zupełnie taki święty, jak on o sobie mówił. No i wydaje mi się, że to tak jakoś oczyściło atmosferę między nami i chyba nas zbliżyło do siebie, bo ona potem widziała, że ja nie jestem do niej nastawiona negatywnie, że jestem sprawiedliwa w całej tej sytuacji i myślę, że od tego czasu, to już nie było jakiś takich sytuacji nieprzyjemnych między nami, zgrzytów czy coś takiego (Teściowa 1).

Nieporuszając trudnych tematów, teściowa i synowa rezygnują z bliskiego poznania się, nie wiedzą co nawzajem o sobie myślą, jak siebie postrzegają. Mogą jedynie snuć przypuszczenia na ten temat, ale nie mają możliwości zweryfikowania swoich odczuć. Unikanie poruszania trudnych tematów jest często strategią, która w okresie długoterminowym wymaga więcej energii, niż otwarte omówienie ważnych spraw, o czym świadczy poniższa wypowiedź:

Ja staram się nie wchodzić w konflikt, jak tam jestem, bo nie widzę większego sensu, ani nie uważam, że moja postawa wzburzonej kobiety coś by zmieniła w ich podejściu do życia. Tylko na pewno popsulałyby relację i wszystkim byłoby przykro. Także wolę przemilczeć. Ewentualnie w jasny spokojny sposób powiedzieć, jakie ja mam zdanie na ten temat. A niestety unikać takich sytuacji, żeby teściowie zostawali sami z dziećmi. Po prostu jestem i staram się te dzieci temperować na swój sposób. Nie żeby ktoś to robił, tylko na swój sposób. Co oczywiście jest męczące dla mnie i dla dzieciaków, więc rzadko tam bywam (Synowa 12).

Niekiedy praktyką stosowaną w sytuacjach trudnych jest wysyłanie sprzecznych komunikatów – obrażanie się i jednocześnie utrzymywanie, że wszystko jest w porządku, zaprzeczanie swoim uczuciom, nadawanie niespójnych sygnałów werbalnych i niewerbalnych. Tak jak w sytuacji opisywanej poniżej, kiedy teściowa przyjechała odwiedzić synową tuż po urodzeniu dziecka:

Ścięłyśmy się nieco w nocy. Obraziła się na mnie na drugi dzień i pojechała. (...) Rano do niej rękę wyciągnęłam, powiedziałam: po prostu się zdenerwowałam, przepraszam, nie chciałam cię urazić, ale poczułam się po prostu z tym podle, no emocje wzięły górę. Wyciągnęłam rękę, ale ona pojechała. Ostentacyjnie całując dziecko w czoło, a do mnie ani do widzenia, ani

pocałuj mnie gdzieś tam. Także po tej akcji z jednej strony odetchnęłam, że pojechała, z drugiej strony wiedziałam, że się obraziła, mimo, że twierdziła, że tak nie jest. Ja do niej wyciągnęłam rękę, a ona mnie zlekceważyła (Synowa 13).

Cytowane powyżej wypowiedzi świadczą o tym, że w wielu rozmowach pomiędzy synową i teściową brakuje szczerości. Omawianie trudnych tematów wymaga pewnej gotowości ze strony obu stron, ale jak widać milczenie na pewne tematy w dłuższej perspektywie wpływa w negatywny sposób, zarówno na relację, jak i samopoczucie kobiet. Unikanie poruszania trudnych wątków jest problemem zarówno dla teściowych, jak i dla synowych. Być może za taki stan rzeczy w dużej mierze odpowiada obecne w naszej kulturze przeświadczenie, że młodsze osoby nie powinny dyskutować, spierać się ze starszymi, że starsza osoba, z racji wieku ma zawsze rację. W relacji synowa – teściowa na ogół różnica wieku pomiędzy obiema kobietami jest znacząca. Być może badane kobiety obawiają się odsłonić przed drugą stroną, wyjawić własne opinie w obawie, że to przyniesie im więcej szkody niż pożytku? Może brakować im też odpowiednich umiejętności, albo wzorców w tym zakresie, bowiem przez lata obserwowały matki, czy inne kobiety z otoczenia, które właśnie w taki sposób komunikowały się ze swoimi teściowymi?

PODSUMOWANIE

Komunikacja w diadzie synowa – teściowa dla wielu kobiet, zarówno synowych, jak i teściowych nie jest łatwa. W świetle przeprowadzonych badań wydaje się, że kluczowym utrudnieniem w komunikacji pomiędzy synową a teściową jest brak gotowości do szczerych rozmów, unikanie poruszania pewnych tematów i nieomawianie pewnych spraw bezpośrednio przez obie kobiety. Jak zauważa Celmer, autorka książki „W łóżku z teściową” poświęconej relacji synowa – teściowa: „świadome pomijanie jakiegoś spornego problemu we wzajemnych kontaktach, w ostatecznym rozrachunku czyni więcej szkody niż pożytku” (Celmer, 2010, s. 66). Potwierdzają to również wypowiedzi badanych kobiet. Nieporuszanie pewnych tematów, unikanie za wszelką cenę sytuacji konfliktowych jest strategią, która w perspektywie długoterminowej powoduje żal, frustracje, dyskomfort psychiczny i narastające napięcie w relacji.

Covey (2007, s. 69) wyróżnił trzy poziomy komunikacji. Komunikację obronną, gdzie istnieje niskie zaufanie do rozmówcy, sformalizowany język, ciągła gotowość do wycofania, komunikację z szacunkiem, która jest „grzeczna”, ale bez empatii oraz komunikację synergiczną, gdzie panuje wysokie zaufanie, a uczestnicy: „autentycznie cieszą się swoim przedsięwzięciem twórczym” (Covey, 2007, s. 69). Wydaje się, że w relacji synowa – teściowa niewiele jest diad, którym udaje się osiągnąć ten trzeci poziom komunikacji. Dla wielu poziom drugi wydaje się satysfakcjonujący. Być może kobietom brakuje odpowiednich umiejętności, a być może i chęci, aby poza szacunkiem, okazywać sobie zrozumienie i bliskość? Przypadki relacji, gdzie teściowa i synowa komunikują się otwarcie i bezpośrednio pokazują, że komunikując się w taki sposób obie kobiety mogą wiele zyskać.

Oczywiście opisane wyżej bariery w komunikacji synowa – teściowa mogą być utrudnieniami również w innych relacjach rodzinnych, ale też w relacjach pozaro-

dzinnych, np. z przyjaciółmi, w rozmowach przełożonymi. Nie są one charakterystyczne tylko dla tej relacji. Należy również pamiętać, że komunikacja pomiędzy synową a teściową ma wpływ na pozostałe relacje w rodzinie i w dużej mierze od niej uzależnione są kontakty dziadków z wnukami, ale również kontakty synowej z mężem, czy teściowej z synem. Zaburzenia w komunikacji pomiędzy synową a teściową mogą się odbić na całym systemie trójpokoleniowej rodziny.

BIBLIOGRAFIA

- Amodeo, J., Wentworth, K. (2003). Odslaniająca siebie komunikacja: istotny pomost między dwoma światami W: J. Stewart (red.), *Mosty zamiast murów. Podręcznik komunikacji interpersonalnej* (s. 259–265). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Aronson, E., Wilson, T. D., Akert, R. M. (1997). *Psychologia społeczna. Serce i umysł*. Poznań: Zysk i S-ka.
- Celmer, Z. (2010). *W łóżku z teściową*. Warszawa: Świat Książki.
- Covey, S. R. (2003). Komunikacja synergetyczna. W: J. Stewart (red.), *Mosty zamiast murów. Podręcznik komunikacji interpersonalnej* (s. 66–75). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Dyczewski, L. (1976). *Więź pokoleń w rodzinie*. Warszawa: Wydawnictwo Ośrodka Dokumentacji i Studiów Społecznych.
- Folger, J. P., Poole, M. S., Stutman, R. K. (2003). Konflikt i interakcja. W: J. Stewart (red.), *Mosty zamiast murów. Podręcznik komunikacji interpersonalnej* (s. 463–474). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Głodowski W. (2001). *Komunikowanie interpersonalne*. Radom: Wydawnictwo Hansa Communication.
- Kettenbach, A. (2010). *Ich mag meine Schwiegermutter – auch wenn sie manchmal nervt (Lubię moją teściową, nawet jeśli czasem mnie denerwuje)*. Dostępne: 20.08.2012: <http://www.fernuni-hagen.de/universitaet/aktuelles/2010/08/24-am-schwiegermutter.shtml>.
- Kettenbach A. (2011). Liebe oder böse Schwiegermutter? (Dobra czy zła teściowa?). *BIOS: Zeitschrift für Biographieforschung und Oral History*, 24, 1, s. 119–134.
- Jak zwracać się do teściów? Dostępne: 20.08.2012: <http://slub.wieszjak.pl/savoir-vivre-slubny/300719,2,Jak-zwracac-sie-do-tesciow.html>.
- Kielczyk, I., *Teściowa i synowa – udany tandem?* Dostępne: 20.08.2012: <http://kobieta.wp.pl/kat,26321,title,Tesciowa-i-synowa-udany-tandem,-wid,10284595,wiadomosc.html>.
- Konecki, K. (2000). *Studia z metodologii badań jakościowych. Teoria ugruntowana*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Kosińska, Z., Jak zwracać się do teściowej? Dostępne: 20.08.2012: <http://sympatia.onet.pl/tips/experts/jak-zwracac-sie-do-tesciowej,4359597,experts-article-detail.html>.
- Marcinkowska, B. (1996). Wzajemne kontakty synowych i teściowych w świetle badań. *Problemy Rodziny*, 2, 27–32.

- Merrill, D. M. (2004). *Mothers-in-law and Daughters-in-Law: The Impact of geographic and occupational Mobility*. Dostępne: 20.08.2012: http://www.allacademic.com/meta/p_mla_apa_research_citation/1/0/8/7/8/pages108780/p108780-1.php.
- Merrill, D. M. (2007). *Mothers-In-Law and Daughters-In-Law: Understanding the Relationship and What Makes Them Friends Or Foe*. Greenwood: Greenwood Publishing Group.
- Nęcki, Z. (1992). *Komunikowanie interpersonalne*. Wrocław: Ossolineum.
- Pielkova, J. A. (1994). Stosunki interpersonalne w rodzinie w relacji teściowa – synowa. *Problemy rodziny, 1*, I-II, 11–14.
- Szczepańska, J. (2008). *Więzi rodzinne. Komunikat z badań*. Warszawa: CBOS. Dostępne: 20.08.2012: http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2008/K_004_08.PDF.
- Watzlawick, P., Beavin, J. H., Jackson, D. D. (1967). *Pragmatics of human communication*. New York: W. W. Norton & Company.